Nakład 21.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 80. Sosnowiec, sobota 23 marca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2 77.

Wielka mowa premjera Bartla.

Plenarne posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 22.3. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu, sejm po załatwieniu szeregu spraw drobniejszej wagi przyjął ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierot po fukcjonarjuszach państwowych, poczem pos. Djamant (PPS.) uzasadniał wniosek, wzywający rząd do przedsięwzięcia energicznych kroków przed katastrofalnym stanem gospodarczym państwa.

W odpowiedzi zabrał głos premjer Bartel, wygłaszając mowę nader rzeczową i druzgocącą wszelkie zbyteczne obawy opozycji co do gospodarczego stanu państwa.

Po przemówieniu premjera Bartla zabierało głos paru mówców, a między innemi poseł Zaremba (P. P. S.), który stwierdził, że sytuacja w przemyśle i handlu uległa rzeczywiście dużej poprawie, natomiast szerokie warstwy robotnicze są bardzo źle wynagradzane i cierpią nędzę.

Przemówienie premjera Bartla.

WARSZAWA, 22. 3. (wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu p. premjer Bartel dał szczegółowe i ściśle oparte na liczbach wyjaśnienia w sprawie stanu gospodarczego Polski, w kazując stały wzrost produkcji w różnych dziedzinach naszego życia gospodarczego.

Mówca charakteryzuje stan zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym i dochodzi do konkluzji, że liczba zatrudnionych w wyżej wspomnianych przedsiębiorstwach wzrasta z dnia na dzień.

Przechodząc do sprawy lasów państwowych, premjer Bartel wskazuje, że aczkolwiek sytuacja na rynku drzewnym była słaba ze względu na złe warunki atmosferyczne oraz na brak umowy polsko niemieckiej, to jednak sprawa ta nie odbije się poważniej na budżecie administracji lasów państwowych. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że lasy państwowe przekazały do kasy państwa do 15 marca br. 47 milj. ponieważ zaś plan finansowo-gospodarczy przewiduje 87 milj. dochodu, a dotychczas wykonanie tego planu nastąpiło z nadwyżką 5 milj. zł., niema więc obawy, aby 2 ga część tego planu zawiodła.

Jest wielką troską niejako sejmu, ale i rządu — mówi dalej p. Bartel — zatrudnienie wszystkich bezrobotnych z nadchodzącą wiosną przez wznowienie ruchu budowlanego. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że nie będzie można załatwić tego jedynie z normalnych dochodów.

Następnie premier Bartel przechodzi do sprawy mieszkaniowej. Wykazując, że obecnie przeciętnie jedną izbę zamieszkuje 3 osób, mówca wyłuszcza szczegóły projektu rządu w tej sprawie. Otóż projekt ten przewiduje podwyżkę płac za komorne o 30 proc. w ciągu 7 lat, czyli komorne wynosiłoby 151 proc. w stosunku do 1914 r.

Zaznaczyć należy, że rząd nie ma zamiaru sam budować, lecz będzie udzielał kredytu budowlanego jedynie tym, którzy będą budowali domy małe i tanie. Ten zaś, który zechce budować domy wielkie nie uzyska żadnych kredytów i w stosunku do nich rząd nie będzie się mieszał.

W związku z tym projektem zarzucacie panowie rządowi etatyzm i hamowanie prywatnej inicjatywy. Nie jest naszym celem hamowanie prywatnej inicjatywy, dążymy jedynie do wyrównania różnic przy płaceniu komornego oraz chcemy zapewnić ludności w jaknajszybszym czasie tanie mieszkania.

Dziś w Polsce mamy 25 proc. ludności nie mającej stałych mieszkań własnych i są sublokatorami.

Należy uświadomić sobie, że mieszkania, budowane przez kapitał prywatny, byłyby 3-krotnie droższe czyli przez to samo utworzyłyby grupy ludności, z których jedni płaciliby mniej, drudzy więcej. Otóż projekt rządowy dąży do wyrównania tego. Na poparcie projektu rządowego premjer Bartel przytacza, że aby zaspokoić głód mieszkaniowy, musielibyśmy w obecnych warunkach budować 20 lat.

WARSZAWA, 22. 3. (wł). Mowa premjera Bartla trwała 3 godziny. Obecni byli na niej wszyscy ministrowie i wielu wyższych urzędników. Premjer Bartel w drugiej części swego przemówienia przedstawił sejmowi 36 schematów, ilustrujących poprawę gospodarczą w Polsce.

Następnie premjer wyjaśnił powody ujemnego bilansu handlowego, dowodząc, że jest on wynikiem zmniejszenia się eksportu wskutek długotrwałych mrozów. Przywozi się do Polski przeważnie maszyny, co właśnie każe nam wróżyć wzmożenie się w przyszłości naszego eksportu.

Premjer Bartel zakończył swą mowę zamierzeniami rządu na przyszłość. W pierwszym rzędzie zostanie otoczony troskliwą opieką rządu nasz eksport, a kapitał eksportowy zostanie ubezpieczony przez państwo.

Prace w komisjach.

WARSZAWA, 22. 3. (wł.). Komisja spraw zagranicznych sejmu przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy o ratyfikacji 3 go protokułu dodatkowego do konwencji handlowej między Rzplitą polską a Czechosłowacją, oraz projekt ustawy o ratyfikacji konwencji, dotyczącej rozmiarów statków.

—

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu pos. Kościałkowski referował wnioski poselskie, w sprawie pomocy dla ludności, dotkniętej klęską żywiołową. W rezultacie dyskusji komisja przyjęła rezolucje, wzywającej rząd do daleko idących ustępstw podatkowych, oraz do wydatnej pomocy dla ludności, która w czasie tegorocznej srogiej zimy wiele ucierpiała.

Warjacki projekt uregulowania obrotu handlowego między Polską a Litwą.

BERLIN, 22 3. (wł.) »Berliner Tegeblatt« donosi z Kowna, że rząd litewski przesłał wczoraj, za pośrednictwem posełstwa polskiego w Berlinie, rządowi polskiemu zapowiedziany projekt uregulowania prowizorycznego obrotu handlowego między Polską a Litwą. Projekt ten przewiduje wymianę towarów na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Bezpośredni obrót towarów przez granicę wileńską Litwa uważa za niemożliwy ze względu na kwestję wileńską. Wobec czego proponuje inne punkty graniczne przez które mógłby się odbywać obrót towarów. Punktemi temi byłyby granica litewsko-niemiecka, litewsko-łotewska oraz droga przez Gdańsk i Kłajpedę.

Komandor Byrd w bezbrzeżnej pustyni lodowej zdany na łaskę losu.

NOWY JORK, 22.3. Wiadomości nadchodzące od ekspedycji Byrda brzmią niezbyt pomyślnie.

Wysłanie samolotu ratunkowego, jest wskutek szalejących burz antarktycznych zupełnie niemożliwe. Komandor Byrd i jego dwaj towarzysze czekają nadal w górach Rockefellera w odległości 180 mil od okrętu »Little America«.

W najbliższych dniach spodziewają się wyjaśnienia pogody. Gdyby to jednak nie nastąpiło, położenie Byrda stanie się bardzo krytyczne. Byrd będzie musiał prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni zdecydować się na pieszą wędrówkę do okrętu. Podróż ta trwałaby conajmniej 3 tygodnie.

Niniejszem przepraszam uprzejmie swego bezpośredniego szefa, p. Romualda Dłużniewskiego za obrazę słowną, uczynioną Mu na tle służbowem, w dniu 14 marca br. w biurze Towarzystwa „Saturn”, spowodowaną zdenerwowaniem przez rozmowę telefoniczną z p. Dłużniewskim.

Maryan Sadowski

Kop. „Saturn”, dn. 22.III. 1929 r.

Zmiana na stanowisku komisarza kasy chorych w Sosnowcu.

Dotychczasowy komisarz powiatowej kasy chorych dr. Narcyz Michałowski z dniem 1 kwietnia br. ustępuje z zajmowanego stanowiska.

Komisarzem kasy chorych ministerjum mianowało Michała Wąsowicza, majora intendentury w stanie nieczynnym.

Dziś będzie dość pogodnie

Dziś w całym kraju naogół dość pogodnie, tylko rankiem miescami zachmurzenie większe i mglisto, a zwłaszcza na połudnlowym wschodzie i w górach lekkie przymrozki nocą, dniem odwilż. Na północy słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie, na południu zachodnie i południowe.

Hołd pamięci marszałka Focha.

PARYZ, 22. 3. (wł). Defilada tłumów publiczności, składającej ostatni hołd marszałkowi Fochowi, trwała bez przerwy w ciągu całego popołudnia. W pokoju, gdzie spoczywa mar. Foch, znajduje się jeden tylko bukiet kwiatów z wielką wstęgą o barwach polskich, nadesłany przez ambasadora Chłapowskiego.

Wczoraj wieczorem we wszystkich paryskich kinoteatrach wyświetlano filmy przedstawiające główne etapy bohaterstwa zmarłego. Wyświetlana na ekranie scena wręczenia marszałkowi Fochowi krzyża »Virtuti Militari« przez marszałka Piłsudskiego w czasie wizyty tego ostatniego w Paryżu w 1921 r. wywołała gorące manifestacje sympatji na rzecz Polski.

Włosi boją się o swój kapitał na Litwie

BERLIN. 23. 2. (wł.) »Berliner Tageblatt« donosi, że włoscy przedstawiciele dyplomatyczni na Litwie wystosowali do rządu litewskiego notę, wskazując na ciężkie straty, jakie poniósł przemysł włoski przy bankructwach litewskich przedsiębiorstw włókienniczych. Nota włoska donosi, że ustawa litewska niedostatecznie broni wierzycieli i prosi o zmianę tej ustawy w kierunku rozszerzenia ochrony wierzycieli.

Bezrobocie maleje.

WARSZAWA, 22. 3. Drugi tydzień marca wykazał na rynku pracy odprężenie. Liczba bezrobotnych w tym okresie nietylko nie wzrosła, lecz po raz pierwszy po długotrwałej zimie zmniejszyła się z 183.670 na 182 638 bezrobotnych.

W ciągu tygodnia tedy 1032 bezrobotnych znalazło pracę.

Następne tygodnie szybko i systematycznie dawać będą spadek bezrobocia, głównie z powodu podjęcia robót budowlanych.

Pożar w kinie rosyjskiem.

MOSKWA, 22. 3. (wł.) Podczas pożaru, jaki wybuchł w czasie seansu kinematograficznego we wsi Igołkinie gubernji włodzimierskiej zginęło 114 osób. Prócz tego 11 osób zostało ciężko poparzonych, 6 zaś lżej. Ogień płonącego filmu przesunął się z niesłychaną szybkością na drewniany budynek, wzniecając panikę wśród obecnych, którzy rzucili się ku jedynemu wyjściu.

300 górników pogrzebała kopalnia w Pensylwanji

LONDYN, 22. 3. (wł.) Agencja Reutera donosi z Parnasu (Pensylwanja), że w kopalni węgla, należącej do towarzystwa Valley Camp Coal Company nastąpił wybuch wskutek którego 300 górników zostało zasypanych. Katastrofa miała miejsce wkrótce po wjechaniu do podziemi nowej zmiany.

Akcję ratowniczą prowadzą ambulanse, ściągnięte ze wszystkich pobliskich miast.

Pękła tama nad Missisipi.

20.000 akrów zalanych.

NOWY JORK, 22. 3. W odległości 6 mil od Quincy wezbrane wody Mississipi przerwały tamę nadbrzeżną i zalały 20000 akrów ogrodów.

Woda uniosła wiele domów. Szkody są olbrzymie. O ofiarach w ludziach narazie nie donoszą.

10 ta Loterja Państwowa.

Klasa 5 — 15-ty dzień.

Zł. 10.000 na n-r: 148871.

Zł. 5.000 na n-ry: 19730 170382.

Zł. 3.000 na n-ry: 11708 23747.

Zł. 2.000 na n-ry: 2085 16933 89397 58732 78333 81976 107686 123283 137149 151252 156159 163419

Zł. 1.000 na n-ry: 5830 33595 59154 44198 44481 76569 83325 95093 100300 103487 103603 112577 113421 119835 139957.

Zł. 600 na n-ry: 8433 18018 21297 29679 34165 42298 43353 96632 51300 75240 84238 86244 43768 102656 102766 104078 104613 107954 127898 132948 151385 161175

Zł. 500 na n-ry: 184 584 1453 1496 1653 2581 3054 3340 3575 3636 4282 5015 5531 7265 13233 13960 17817 23293 23649 24161 25133 26547 29315 29377 29608 29764 29783 30051 35557 35412 36083 36991 37696 37798 37876 37996 38296 40285 42100 42200 42524 45473 46669 48568 48606 49602 49763 49994 52441 52703 53675 54117 54194 57863 58520 59384 63515 64712 65358 65374 66098 66544 66785 68343 68421 70405 70862 70878 71738 72702 73659 74082 74991 77138 78135 78451 78569 80125 81783 82478 83892 84232 85041 85513 85922 86657 89130 89169 90584 93237 97678 99109 99647 100176 100377 102998 103313 104269 106501 107346 110388 114466 115666 116883 120730 122206 124795 126628 127015 127033 129313 132683 132961 133108 134486 135985 139151 141279 147638 147780 147954 149169 151620 155551 155562 155638 156004 156448 157758 158041 160760 161112 162029 162359 163171 163465 163429 165739 169576 170879 171401 172068 172780.

Tajemnicza tragedja w izdebce woźnego

Samobójstwo młodego małżeństwa.

WARSZAWA, 22. 3. Maleńkie mieszkanko przy fabryce trykotaży Klementyny Marschelowej (Ogrodowa 25) zajmował woźny tej fabryki, 23 letni Władysław [illegible] z żoną 25 letnią Janiną.

Kamińscy mieszkali przy fabryce od czterech niespełna miesięcy. Żyli ze sobą zgodnie.

Wczoraj około godziny 5 Kamińska wyszła z domu. W jakiś czas później wyszedł jej mąż. Wrócili razem około g. 8.

Do godziny 11-ej widziano w mieszkaniu Kamińskich światło i słyszano urywki rozmowy, prowadzonej w tonie podnieconym.

Dziś rano dozorca domu Jan Wiśniak, zdziwiony, że tak długo Kamiński nie wychodzi z domu, zapukał do niego do mieszkania.

Odpowiedzią było głuche milczenie...

Zaniepokojony Wiśniak wyjął szybę w oknie i tą drogą wszedł do mieszkania Kamińskich.

Oboje małżonkowie leżeli w łóżku. Kamiński już nie żył. Sztywny był zupełnie, na ustach miał gęstą pianę.

Żona jego dawała jeszcze słabe oznaki życia. Również taka sama piana jak i u męża, toczyła się jej z ust.

Dozorca wezwał pogotowie i policję. Nieprzytomną Kamińską przewieziono do szpitala Wolskiego.

Lekarz stwierdził otrucie. Jednak rodzaju trucizny nie mógł ustalić.

Policja zajęła się zbadaniem tajemniczego samobójstwa obojga małżonków.

Bunt dziewcząt w zakładzie poprawczym.

BERLIN, 22. 3. Wczoraj wybuchła w zakładzie poprawczym dla dziewcząt w Listenraabe rewolta w czasie której umieszczone tam dziewczęta wybiły wszystkie szyby w zakładzie.

Rewoltę tę, wywołały dwie 18 letnie nożowniczki Kete Eckloff i Elsa Neumann, które przed miesiącem śmiertelnie poraniły pewnego robotnika w Neukölln.

Bunt wybuchł, gdy energiczna dozorczyni Braun skarciła obie dziewczyny z powodu wysoce nieprzyzwoitego zachowania się.

Obie napiętnowane wpadły w szał i rzuciły się na wychowawczynię, co było sygnałem do ogólnej rewolty. Dopiero zaalarmowana policja przywróciła porządek.

Jedna z dziewcząt wpadła w taki szał, że musiano ją ulokować w zakładzie dla obłąkanych.

Matrymonjalna przygoda kupca gdańskiego.

Ogłoszenia matrymonjalne, umieszczane w dziennikach, nie zawsze odnoszą dobry skutek, a dowodem tego fakt, jaki się zdarzył przed kilku dniami w Bydgoszczy

Niejaki p. S. kupiec z Gdańska, zamieścił w prasie bydgoskiej ogłoszenie, iż poszukuje znajomości w celach matrymonjalnych z młodą, z dobrego domu panienką, posiadającą odpowiedni majątek.

Na skutek tego ogłoszenia, między innemi otrzymał list wraz z fotografją od pewnej panienki, która z fotografji odrazu spodobała się p. S. tak, że nawiązał z nią korespondencję, traktując rzecz bardzo poważnie, tembardziej, że i warunki majątkowe odpowiadały jego wymaganiom. A ponieważ fotografja p. S. również zrobiła na panience bardzo sympatyczne wrażenie, przeto porozumienie między nimi za pośrednictwem korespondecji bardzo szybko postępowało. Zgodzili się obopólnie na zawarcie małżeństwa na omówionych warunkach i naznaczono już dzień, w którym odbędą się formalne zaręczyny w domu rodziców panienki w Bydgoszczy.

Jeżeli panienka podobała się p. S. z fotografji, to po przeprowadzonej korespondencji był on już całkiem zakochany w swej przyszłej żonie.

Uszczęśliwiony, że sprawa została pomyślnie dla niego załatwiona, kupił w Gdańsku piękne pierścionki obrączki, mnóstwo różnych prezentów i pamiątek — i z całym arsenałem sprawunków, udał się w oznaczonym dniu do Bydgoszczy dla odbycia zaręczyn.

Z dworca w Bydgoszczy kazał się odwieźć taksówką pod wskazany adres i pełen dobrych myśli, z pełnemi rękoma sprawunków, wstępował po schodach.

W przedpokoju zapytał służącej czy państwo w domu, a otrzymawszy potakującą odpowiedź, zdjął wierzchnie ubranie i z dobrą miną, pewny siebie, wszedł do salonu, w którym zastał liczną rodzinę swej przyszłej. Przedstawiwszy się, spostrzegł panienkę, którą znał z fotografji, stając wprost oczarowany jej pięknością. Witając kolejno obecnych ucałował również rękę panienki, wygłaszając przytem odpowiedni komplement i śmiało zajął miejsce na krześle.

Podczas tej akcji obecni ze zdumieniem patrzyli na przybysza, nie wiedząc co sądzić o dziwnych odwiedzinach nieznanego im człowieka. Nastąpiła chwila ogólnego zakłopotania, bo S. zauważył tę konsternację, jaką wywołał swem przybyciem.

Wreszcie obecny w salonie pewien młody oficer, który był... narzeczonym owej panienki, zapytał pana S. czy przypadkiem nie pomylił się on w adresie. Wobec tego p. S. pokazał fotografię oraz listy, które otrzymał rzekomo od wymienionej panienki.

Po zbadaniu tych listów, okazało się, że były one pisane ręką pewnego 19 letniego kuzynka, który chciał zrobić żart swej pięknej kuzynce i w jej imieniu korespondował z p. S., przesyłając mu również fotografję kuzynki.

Wobec tego rodzina przeprosiła p. S. za niewczesny żart młokosa, oświadczając gotowość pokrycia poniesionych przezeń kosztów.

Biedny p. S. który doznał wrażenia jakby piorun uderzył w niego, oddalił się z kwaśną miną, rozżalony nad wyraz z powodu tak nieetycznego żartu i z zawodu, jaki go spotkał, gdyż panienka bardzo... bardzo mu się podobała. Postanowił nie umieszczać więcej ogłoszeń matrymonjalnych, aby uniknąć tak bolesnych skutków.

U trumny Bohatera wojny światowej.

Na półmaszt wciągnięto chorągwie w całym prawie cywilizowanym świecie. Prawie, bo z wyjątkiem Rzeszy niemieckiej, Węgier, może Wiednia i może jeszcze Turcji.

W środę zmarł w Paryżu w 78 roku życia marszałek Francji, Anglji i Polski ś. p. Ferdynand Foch. Od dłuższego już czasu przynosiły wprawdzie depesze niepokojące wiadomości o stanie jego zdrowia, a jednak wiadomość o zgonie wywarła wszędzie silne wrażenie. Nic dziwnego: z postacią marszałka Focha związane są po wszystkie czasy wypadki o doniosłości przełomowej, przemiany, jakie odbiły się na życiu całego globu naszego.

Marszałek Foch to synonim zwycięstwa w wojnie światowej, przekreślenia układu politycznego całego jednego wieku, jego przemian społecznych i socjalnych. Jego to genjusz wojenny udaremnił na krwawych polach bitew od kanału La Manche aż po Adrjatyk zamach niemiecki na wolność świata, wolność, a więc i cywilizację, postęp i tak zwaną przez niemców „kulturę". Dzięki zwycięstwu sprzymierzeńców, wiedzionych przez marszałka Focha pod Amiens, w Szampanji, wreszcie w drugiej bitwie nad Marną i tej czteromiesięcznej bezustannej ofensywie, której finiszem było podyktowanie niemcom warunków rozejmu w Compiegne 11 listopada 1918 — dzięki tym nadzwyczajnym dziełom bohatera wojny światowej upadły trony Niemiec i Austrji, które ze swej znowu strony obaliły carat, co umożliwiło wzniesienie nowego porządku politycznego w Europie.

Lecz marszałek Foch nietylko wygrał wojnę światową. Okazał się po wojnie w pokoju, który zawarto przedwcześnie, wielkim nadto mężem stanu.

On to był we Francji duszą — nieufnego nastawienia wobec postawy baranka rozbrojonych rzekomo Niemiec, on bezustannie przestrzegał Francję i jej sprzymierzeńców, wskazując na potężniejącego coraz bardziej ducha odwetu niemieckiego, na komedję rozbrojeniową i inflacyjną w czasie zajęcia Ruhry i robotę locarneńską.

On to odsłaniał system polityki Stresemanna, polegającej na udawanej układności celem uśpienia czujności przeciwnika i wydobywania od niego coraz nowych ustępstw, co doprowadziło niemców do rady ligi, pozwoliło im odzyskać stanowisko mocarstwowe, obecnie zaś daje im nadzieję przedwczesnego opróżnienia Nadrenji przy równoczesnem obniżeniu im odszkodowań wojennych.

Marszałek Foch nie żyje. Cały świat rozpamiętuje w tej chwili wielkie jego dzieła, koleje jego żywota.

Urodzony w dniu 2. X. 1851 w Tarbes u stóp Pirenejów, wziął Foch jako ochotnik udział w wojnie prusko-francuskiej w 1870—71 r., ukończył wyższą szkołę wojskową i wszedł do sztabu generalnego.

Liczne jego dzieła z dziedziny teorji wojskowej, wykłady taktyki i strategii w akademii wojskowej zwróciły na niego uwagę wojskowych i polityków. Na początku wojny światowej dowodził 20 korpusem w Nancy; jako dowódca jednej z armij wpłynął rozstrzygająco na wynik pierwszej bitwy nad Marną, zwycięzył w bitwie pod Ypres, był szefem sztabu generalnego 1917 i wreszcie od 3 kwietnia 1918 generalissimusem wszystkich wojsk aljanckich.

Z Polską łączyły go serdeczne stosunki.

Podczas pobytu w Polsce (1923) udekorował go marszałek Piłsudski najwyższym orderem polskim.

Szczęśliwe kraje, które wydają takich mężów!

W tej żałobie, jaką okryła całą Francję, bierze żywy udział Polska, która u trumny Wielkiego Syna Francji, składa ostatnie wyrazy hołdu i szczerego żalu.

Na fundusz dyspozycyjny dla marsz. Piłsudskiego.

Odpowiadając na znany apel federacji polskich związków obrońców Ojczyzny, dąbrowski oddział związku legjonistów polskich rozpoczął zbieranie składek na fundusz, potrzebny Marszałkowi Piłsudskiemu na zwalczanie w Polsce szpiegostwa, uniemożliwione haniebną uchwałą sejmowego partyjnictwa. Zbiórka zapowiada się bardzo dobrze, gdyż Związek zebrał już na listę w gotówce 971 zł., a zadeklarowano jeszcze około 800 zł. Oto pierwsza lista ofiarodawców:

Po 100 zł.: Oddział związku legjonistów polskich w Dąbrowie Górniczej, Związek obywatelski pracy kobiet w Dąbrowie Górniczej, dr. A. Piwowar.

Po 50 zł.: L. Berbeccy, Al. Walter, dyr. A. Zięba.

Po 30 zł.: inż. W. Wierzbiccy.

Po 25 zł.: dr. A. Niepielski.

Po 20 zł.: J. Bem, M. Domagała, A. Domaszewska, J. Dzikowscy, Ł. Janicki, M. Książyńscy, G. Lewicki, L. Nowak, Przybylakowie, J. Urbańczykowa.

Po 10 zł.: Abramowiczowie, A. Gąszczołowski, Z. Gdeszówna, W. Koralewski, Maks. Kowal, N. Niepielska, W. Pawelec, E. Romanowicz, J. Sominer, inż. J. Zawadzki, M. Zieliński.

5 zł.: F. Andruszkiewicz, M. Białówna, I. Bronne, B. Domaszewski, A. Dulska, J. Ferechowie, J. Kazański, L. Kłębek, J. Kołodziejski, D. Koralewska, J. Książyńska, A. Książyński, W. Książyńska, inż. A. Kuczyński, kpt. Lipiński, Br. Matyi, M. Mołodecki, M. Ornatkiewiczowie, W. Rembaczowie, Z. Satarówna, W. Skibińska, T. Skibiński, J. Scisłowscy, A. Wiśniewska, Wł. Witczyk, F. Ziemkiewicz, I. Zarska, St. Zawalski.

Po 3 zł.: Z. Zającowa, J. Bujak.

Po zł. 1.50: Janczurówna, Cz. Stachowicz.

Po 1 zł.: Ant. Koryński (?), Ant. Właskiel (?).

Razem zebrano w gotówce zł. 971.

Listę składek z Sosnowca podamy w jutrzejszym numerze.

Katastrofa kolejowa w Maczkach.

Wagon osobowy rozbity, 2 pasażerów rannych.

Wczoraj na stacji kolejowej w Maczkach wydarzyła się katastrofa kolejowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw.

Z pociągu pospiesznego, dążącego z Krakowa do Warszawy odczepiony został jeden wagon bezpośredniej komunikacji Kraków — Dęblin i postawiony na głównym torze.

W jakiś czas później na tę samą linję, na której stał wagon, został wpuszczony pociąg towarowy.

Maszynista, prowadzący pociąg towarowy, widząc stojący wagon, dał kontraparę. Było już jednak za późno i lokomotywa wpadła na wagon. Wagon został poważnie uszkodzony i wyrzucony z szyn. Siedzący w nim pasażerowie na szczęście wyszli na cało, jedynie dwuch pasażerów doznało lekkich okaleczeń. Są to Moszek Rabszyn, mieszkaniec Kielc i Ignacy Abersztein, mieszkaniec Radomia.

Po nałożeniu im opatrunku przez lekarza ranni odjechali do domu.

Kto ponosi winę za to karygodne niedopatrzenie, wykaże prowadzone śledztwo.

Dwuch robotników zatrutych gazem w Ząbkowicach.

Jeden zmarł, drugi walczy ze śmiercią.

Wczoraj o godzinie 7 rano w belgijskiej fabryce szkła w Ząbkowicach miał miejsce wstrząsający wypadek.

Dwaj robotnicy tej fabryki, a mianowicie 35-letni Władysław Pisz- czyk, mieszkaniec Ujejsca i 28-letni Michał Krawczyk, zamieszkały we wsi Wygiełzów, powiatu będzińskiego, zajęci byli przy remoncie gazomierzów.

W godzinę później znaleziono obydwuch robotników, leżących bez życia obok kotłów.

Natychmiast przeniesiono ich w bezpieczne miejsce i wezwano lekarza kasy chorych.

Przybyły doktór Szulc stwierdził zatrucie robotników gazem świetlnym.

Dzięki zabiegom lekarza, Piszczyka zdołano uratować i przewieziono go w stanie poważnym, lecz nie zagrażającym życiu na kurację do domu. Wszelkie zaś zabiegi, prowadzone dla uratowania Krawczyka, nie odniosły skutku i Krawczyk zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Szczegółowe śledztwo w tej sprawie prowadzi policja.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 23 Sobota	Dziś: Pelagji Jutro: Marka Wschód słońca 5.31 Zachód „ 17.55

RADJO.

KATOWICE.

Sobota 23 — marca.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.

12,10 Koncert płyt gramofonowych.

15.— Komunikat rolniczy z Warszawy.

15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.

16,— Muzyka płyt gramofonowych.

16,45 Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej.

17,— Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci.

17,55 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci.

18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.

19,10 Przegląd pt. „Współczesna Anglja"

19,35 Koncert popularny.

19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.

20,— Odczyt pt. „Pieszo przez Bułgarję — cz. II".

20,30 Transmisja z Warszawy. Operetka „Małżeństwo przy latarni".

22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

22,30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »ZAHIA CORKA SZEIKA«.

Kino „Wawel" »BARKA MIŁOSCI«.

Kino „Sfinks" »Miłostki studenta«

Teatr w Katowicach.

Sobota, dnia 23 bm. „Tannhäuser" pop. o godzinie 3.30 dla szkół.

Sobota, dnia 23 bm. „Noc w Wenecji" — godz. 7.30.

Niedziela, dnia 24 bm. „Piękna żonka" pop. o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 24 bm. „Tannhäuser" o godzinie 7.30.

Ogólna.

(o) Ferje wielkanocne w szkołach. W szkołach powszechnych i średnich ferje wielkanocne rozpoczynają się w roku bieżącym w wielką środę, t. j. dn. 27 b. m. i trwać będą do poniedziałku po przewodniej niedzieli, t. j. do dn. 8 kwietnia włącznie.

Z Kielc.

(k) **Ze stow. rzemieślników chrześcijan w Kielcach.** W niedzielę, dn. 7 kwietnia r. b., o godz. 4 po południu w lokalu przy ul. Orlej 4 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków, stow. rzemieśln. chrześcijan w Kielcach.

Prawa głosu na zebraniu będą mieli tylko członkowie, którzy całkowicie uregulowali składki za 1928 rok sprawozdawczy.

(k) **Trup na torze kolejowym z butelką wódki w kieszeni.** We wsi Klimontów gm. Mstyczów, powiatu jędrzejowskiego na torze kolejowym znaleziono zwłoki Stanisława Budziosza ze wsi Karczyce. Budziosz powracał z Miechowa pociągiem towarowym z którego prawdopodobnie wyskoczył i poniósł śmierć przez przejechanie pociągiem. Zachodzi podejrzenie że Budziosz był w stanie nietrzeźwym, ponieważ została znaleziona przy nim niedopita butelka wódki.

(k) **Nieostrożne obchodzenie się z bronią.** Dnia 19 bm. we wsi Rudki w powiecie koneckim znany kłusownik Sobalski Stefan, manipulując nieostrożnie z bronią postrzelił Nowak Helenę. Stan postrzelonej jest ciężki. Sprawcę postrzelenia aresztowano.

Tragiczny wypadek w podziemiach kopalni w Niwce.

Wstrząsająca śmierć młodego robotnika.

Wczorajszej nocy, w podziemiach kopalni »Jerzy« w Niwce, miał miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życia młodego górnika.

Wózkiem, przeznaczonym do ładowania węgla, jechał od szybu wydobywalnego w głąb kopalni górnik, Stanisław Szewczyk.

W pewnej chwili wózek, będący w całym rozpędzie, zawadził o barjerę i oderwał duży kawał szyny, który z taką siłą uderzył jadącego w wózku Szewczyka w głowę, że doznał on pęknięcia podstawy czaszki i zmiażdżenia całej szczęki.

Nieprzytomnego górnika wkrótce wydobyto na powierzchnię, a następnie przewieziono do szpitala na Renardzie.

Pomimo wszelkich zabiegów, nieszczęśliwa ofiara obowiązku, nieodzyskawszy przytomności, w strasznych męczarniach życie zakończył.

(k) **Pożary wskutek wadliwie urządzonych kominów.** We wsi Kalina-Wielka, w powiecie miechowskim, spalił się dach domu mieszkalnego, chlew i 2 sztuki bydła Jana Regulskiego. Straty wynoszą 2 500 zł.

We wsi Rykoszyn. gm. Piekoszów, pow. kieleckiego, w zabudowaniach braci Stanisława i Wincentego Kubiców, wybuchł pożar; pastwą ognia padł dom mieszkalny, wart. 400 zł.

W Chęcinach w zabudowaniach Główczyka Adama pastwą ognia padł dach domu mieszkalnego, oraz dach na sąsiedniej budowli Metryckiego Teofila. Pożary powstały wskutek wadliwie urządzonych kominów.

Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta załatwiono szereg spraw gospodarczych, zatwierdzono plan budowy seminarjum żeńskiego oraz rozpatrywano w dalszym ciągu budżet na 1929-30 r.

(s) **Znów drożej.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej ustalone zostały następujące ceny: słonina 3 zł. 60 gr., za kg. schab 3 zł. 40 gr., mięso wieprzowe 2 zł. 90 gr., mięso wołowe 2 zł. 40 gr., mąka pszenna 65 proc. 80 gr., bułki z tej mąki 1 zł. 10 gr.

Ceny te obowiązują od dzisiaj i są ważne na terenie całego powiatu będzińskiego. Cena bułek obowiązuje tylko do 15 kwietnia b. r.

(s) **Komisja sanitarno - techniczna.** Wczoraj komisja sanitarno-techniczna zwiedziła cały szereg sklepów i zakładów restauracyjnych. W kilku sklepach komisja poleciła przeprowadzić należyty porządek oraz nałożyła kary na niechlujnych właścicieli lokali.

(s) **Osobiste.** Na święta wielkanocne przyjeżdża do Sosnowca, z wizytą do pp. Fr. Dobrowolskich, kuzyn ich Miłosz Sławoj Składkowski, syn ministra spraw wewnętrznych.

(s) **Imieniny marsz. J. Piłsudskiego w Niwce.** Rano w dn. 17 bm. w kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem była obecna młodzież szkolna i miejscowa ludność. Podczas nabożeństwa p. Sajdak i Ostatek, w duecie, wykonali podniosłe pienia religijne. Następnie odbyły się poranki, dla młodzieży szkolnej. Wieczorem odbyła się akademja przy niezwykle licznym udziale publiczności. Na program złożyły się: popisy chóru tow. muzycznego, pod batutą p. Wintera, solowy śpiew W. Zamorskiej, artystki teatru w Katowicach i solowy śpiew barytona p. Sajdaka, przy akompanjamencie p. Z. Kamińskiej.

Na zakończenie odegrano pod reżyserją p. Marca »Pod Belwederem«. Słowo wstępne wypowiedziała p. M. Kreusowa.

(s) **Włoski strajk.** W hucie Milowice trwa już drugi dzień włoski strajk robotników, pracujących na wydziale stalowni. Robotnicy stoją przy swych warsztatach, jednak nic nie robią. Przyczyną strajku jest niezadowolenie robotników z małych zarobków.

(s) **Zebranie oficerów rezerwy.** W niedzielę, dnia 24 bm. o g. 11 rano w lokalu »Lutni« odbędzie się informacyjne zebranie związku oficerów rezerwy.

(s) **Galerja przemytników.** W ostatnich dniach śląska straż graniczna przytrzymała szereg osób, trudniących się przemytem. Dowiadujemy się, że panna Stanisława Rzeźniczkówna z Sosnowca przemyciła z Niemiec dwa futra, wartości 3.000 zł; rewizja domowa w mieszkaniu p. Ostrego (Modrzejowska 12 w Sosnowcu) ujawniła większą ilość pończoszek damskich, przemyconych również z Niemiec.

(s) **Aresztowanie.** Policja aresztowała na dworcu handlarza drobiem Icka Majrewkowicza, mieszkańca Pińczowa, za usiłowanie puszczenia w obieg fałszywej 2 złotówki

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej** Dn. 27 t. j. w środę odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia; wybór przedstawicieli do następujących komisyj: przeciwalkoholowej, rzeźni miejskiej i zwierząt domowych; wybór wiceprezesa rady miejskiej i wniosek w sprawie obniżenia opłat za prąd; w drugim czytaniu sprawa zaciągnięcia pożyczek krótkoterminowych w polskim banku kom.; w drugim czytaniu sprawa zaciągnięcia w powsz. zakładzie ubezpieczeń wzajemnych długoterminowej pożyczki w sumie 100.000 zł: sprawa nabycia z licytacji nieruchomości firmy »Piast«; umorzenie 7.158 zł. wypłaconych w 1925 r. u. pracownikom magistratu na zasiłek świąteczny; spr. otwarcia rachunków bieżących; w drugiem czytaniu statut w opłatach specjalnych i dopłatach drogowych na 1929/30; 2 gie czytanie statutu o poborze miejskiego podatku od ładunków kolejowych; reskrypt wojewody w sprawie zatwierdzenia statutu od zbytku mieszkaniowego za 1928/29 r; spr. gruntów Cukiermana i banku ludowego, położonych przy ul. Piłsudskiego i sprawa utworzenia nowych ulic na przeciw ul. Sienkiewicza i Długiej.

Dnia 25 w poniedziałek o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitatu seniorów w celu omówienia powyższego porządku obrad.

(b) **Za obrazę prezesa gminy żydowskiej.** Rok temu w sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko p. Z. Felsensteinowi, oskarżonemu o obrazę czci byłego wówczas prezesa gminy żydowskiej w Będzinie p. Sz. Fürstenberga, podczas urzędowania. Sąd okręgowy, wychodząc z założenia, że prezes gminy żydowskiej nie jest osobą urzędową uwolnił p. Z. Felsensteina od winy i kary.

P. Sz. Fürstenberg skierował wtenczas sprawę do sądu apelacyjnego w Warszawie. Druga instan-

---

Bez śladu.

7.

— To prawda... Do widzenia!.. Żądane odemnie upoważnienie do działania... otrzymasz pan jutro.

V.

Po wyjściu z kancelarji sędziego śledczego agent siadł w dorożkę i pojechał do siebie. W bramie zastąpiła mu drogę Walentowa.

— Mam tu dla pana depeszę! Ten od telegrafu nie chciał jej zostawić, aż pan rządca musiał pokwitować.

— Proszę podziękować panu rządcy i dać mi depeszę!

— Oto jest, jeszcze ciepła!

Pochwycił depeszę i pobiegł na schody.

Pokój z wejściem oddzielnem, zajmowany przez niego, mieścił się na trzeciem piętrze od frontu. Odnajmowała go z meblami bezdzietna rodzina francuska.

Rzucił na stół laskę i kapelusz, a sam siadł na fotelu pod oknem z depeszą.

Treść depeszy, napisanej znakami cyfrowemi, była następująca:

„Wiedeń. — Puszczono w obieg na naszym rynku przeszło sto tysięcy koron fałszywych biletów kredytowych rosyjskich i austrjackich. Jest domniemanie, że wypadek ten ma łączność z wiadomemi panu fałszywemi akcjami. Agent Kubik, wyznaczony do pomocy dla niego, wysłany został dzisiejszego poranku do Warszawy, zgłosić się ma pod pańskim adresem. Dlaczego nie mamy żadnej wiadomości? Czy nie jesteś pan chory?—Nadinspektor Szpecht".

— Zawsze w gorącej wodzie kąpany mój poczciwy zwierzchnik, a jednak chodzi po inspekcji i nawołuje: „Spieszcie się powoli"!

Jedno przeczy drugiemu.. albo ten narzucony Kubik?... po jakiego licha przysyłają mi go na kark?... chyba otrzymał specjalne polecenie, aby pilnował biegu śledztwa... hml... zobaczymy, jak to będzie..

Monologując w dalszym ciągu, wpatrzony w telegram, siedział nieporuszenie. Oblicze młodzieńca spochmurniało.

— Na honor, to dziwne! Po raz pierwszy w ciągu mej służby zdaję coś podobnego! I to ja, ja, zwany przez kobiety człowiekiem z kamienia, miałbym się ująć wdziękami pierwszej lepszej napotkanej dziewczyny? Ach! to proste przywidzenie! Zapewne, że to nic więcej, jak tylko chwilowa gra zmysłów, a moje zahartowane serce nie ulęgnie w tej grze żadnego udziału.

Zerwał się z fotelu i przeszedł kilka razy wzdłuż pokoju.

— Dlaczego jednak obraz tej obłąkanej, nieszczęśliwej dziewczyki nie schodzi z mych oczu? Widzę jej smętny uśmiech i te anielską twarzyczkę obok siebie... prześladuje mnie ona na każdym kroku... zdaje mi się chwilami, iż szepcze mi do duszy: „Ratuj"!

Od czego i przed kim mam ją jednak ratować? Zaiste — zwarjować przyjdzie, gdy poddawać się będę tym dziwnym przywidzeniom!.. Zabierzmy się lepiej do pracy.

Przy tych słowach potarł dłonią czoło, jakby dla usunięcia niepotrzebnych myśli i wrażeń.

Zabrał się do sprawozdania dla swej władzy.

Naraz, jakby natchnieniem, przyszła mu pewna myśl do głowy.

— Kto mi podszepnął podobne przypuszczenie?... co znowu?... a jednak napotkałem od tyłu lat wcale niepodobne do prawdy wypadki!

Potarł czoło ponownie i zabrał się do pisania.

Praca ta zajęła mu przeszło godzinę czasu. Gdy ją ukończył, uczuł się daleko swobodniejszym i więcej ożywionym.

— Obecnie — monologował wedle zwyczaju — nie żałuję wcale chwilowego namysłu i przysłanie mi pomocnika uważam jako dar Opatrzności.

Zabierał się do wyjścia.

W bramie zwrócił się do mieszkania stróża.

— Pani Walentowa! — zawołał, — spodziewam się dzisiejszego dnia gościa z podróży, zechciej pani wskazać mu drogę do mego pokoju, a oto klucz, niechaj rozgości się wedle upodobania.

— Czy to będzie mężczyzna czy kobieta?

— Rozumie się, że mężczyzna!

— Oj, oj! tak się pan przestraszył, a cóżby było, gdyby kobieta?.. Jużto pan skromniejszy jeszcze od panienki...

Lecz ajent był już na ulicy i nie dosłyszał komplementu pani Walentowej.

Miał ten dobry zwyczaj, iż siadając do dorożki, natychmiast płacił za kurs, aby korzystać na czasie i sile. Tym razem uczynił podobnież, wskoczywszy do stojącego przed bramą wehikułu.

— Do pocztyl — zawołał.

Gdy skręcał ze Szpitalnej na plac Warecki, nagle kazał stanąć i jeszcze w wolnym biegu dorożki wyskoczył.

c. d. n.

cja zanulowała wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu i uznając, że prezes gminy żydowskiej jest osobą urzędową, skazał p. Felsensteina dn. 20 bm. na 200 zł. kary.

(b) **Kuzynek okradł kuzynkę.** Onegdaj przyszedł z wizytą do Zofji Rajfury, Podzamcze 23, jej kuzyn Władysław Matysiak. Zawsze gościnna Rajfura częstowała, czem mogła, kuzyna i tak w sympatycznym nastroju zeszło im do późnego wieczora. Matysiak, widząc tak serdeczność swojej kuzynki, zaproponował jej przenocowania go, na co uzyskał zgodę.

Prawdziwą niespodziankę było dla Rajtury, kiedy na drugi dzień rano spostrzegła, że kuzynek się cichaczem ulotnił, zabierając ze sobą dwie pary bucików, dwie koszule damskie i prześcieradło, wartości 120 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Przyjęcie urzędowania przez nowy zarząd miasta.** Dnia 25 bm. o godz. 4.30 popołudniu nastąpi przyjęcie urzędowania od kierownika tymczasowego zarządu miasta dra J. Marczyńskiego przez nowy zarząd miasta.

(c) **Walne zebranie tow. muzyczno-śpiewaczego „Oda“.** W niedzielę dnia 24 bm o godz. 5 popołudniu, odbędzie się walne zebranie członków tow. »Oda«.

(c) **Pola doświadczalne.** Staraniem sejmiku będzińskiego w br. zostaną urządzone w Czeladzi dwa pólka doświadczalne po 600 m² każde. Na jednym z pól będzie zasiany jęczmień lub owies, a na drugiem będą posadzone buraki. Nawóz i nasiona dostarczy sejmik, a plony po przeważeniu zostaną oddane właścicielowi pola. Reflektanci na oddanie pól pod uprawę doświadczalną zechcą zgłaszać się do magistratu pokój Nr. 9.

(c) **Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych** policja pociągnęła do oppowiedzialności Annę Stańczykową, Węgroda 12 i Mordkę Dorfsmana.

(c) **Sympatyczna służąca.** Zofja Kowalik, służąc u właścicielki sklepu spożywczego Józefy Nowak, Milowicka 4, dopuszczała się systematycznej kradzieży artykułów spożywczych. Służącą zaopiekowała się policja.

(c) **Złodzieje kieszonkowi w tramwaju.** Ofiarą kieszonkowca padła Anna Kowalowa z Michałkowic, której skradli 20 zł. z portfelem przez wyrżnięcie kieszeni ze spódnicy.

Z Dąbrowy.

(d) **Sprawa radnego Żelawskiego.** Na trzeciem z kolei posiedzeniu nowej rady miejskiej, kiedy klub PPS. na znak protestu opuszczał salę posiedzeń, radny Zelawski odezwał się na cały głos: »Wychodzą złodzieje!«

Obelga ta na skutek interpelacji r. Baziora została wniesiona do sądu honorowego prezydjum rady, który onegdaj o godz. 1 po południu rozpatrywał tę sprawę.

Prezes rady dr. Piwowar potępił niestosowne wystąpienie r. Zelawskiego. R. Bazior domaga się, aby sprawa ta znalazła się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia rady, jako wniosek o wykluczenie z rady r. Zelawskiego.

(d) **Domy już się walą!** Na skutek alarmujących wieści o gwałtownym rysowaniu się domów na ulicach: Szopena i Heronimskiej, magistrat po zbadaniu tej sprawy z domów najbardziej zagrożonych przeniósł kilka rodzin do budynków miejskich.

(d) **Posiedzenie komisji opieki społecznej.** Dziś o godz. 5 po południu, w magistracie komisja opieki szołecznej wraz z opiekunami społecznemi rozpatrywać będzie sprawy, związane z akcją pomocy dla najbiedniejszej ludności.

Ohydny czyn wyrostków.

Onegdaj w Radomsku 8 wyrostków w wieku od lat 18 do 20 dokonało gwałtu na 16 letniej Antoninie M. zamieszkałej przy ul. Reymonta 13.

Gdy M, wróciła o zmroku od znajomych, zamieszkałych przy ulicy Szkolnej, w podwórzu wyskoczyło do niej 8 chłopców i po zaciągnięciu jej na śmietnik, mieszczący się za domem dokonali ohydnego gwałtu.

Krzyk ofiary usłyszał przechodzący posterunkowy i przybył na pomoc. Dwuch głównych sprawców gwałtu ujęto. Są nimi 18-letni Rykalski i Kujawin, którzy w komisarjacie zdradzili nazwiska reszty wspólników.

Wszyscy zostali aresztowani i po zbadaniu przez sędziego śledczego, wypuszczeni na wolność i oddani pod dozór policji.

(d) **Z życia Strzemieszyc.** Staraniem klubu obywatelskiego »Siła« dnia 19 bm. odbyła się w Strzemieszycach uroczysta akademja.

Program był bogaty i urozmaicony, to też przy szczelnie zapełnionej sali przyjemnie spędzono czas, obdarzając wykonawców oklaskami

Na program złożyły się: słowo wstępne profesora Lewickiego, hymn narodowy, wykonany przez orkiestrę smyczkową pod batutą p. Karasiewicza; »Lutnia« pod batutą p. Kiełbicza; obrazek sceniczny »Pod Belwederem«, na zakończenie zaś dano 2-aktową komedję »Pani Grajcorek idzie w kumy«, pod kierownictwem znanego reżysera p. W. Kozłowskiego. Na wyróżnienie zasługują w pierwszej sztuce p. Rzadkowski i Miedziejowski, w drugiej zaś sztuce p. Kubiczek p. Rarotowa i inni.

(d) **Wczoraj kasa miejska wypłaciła.** W dniu wczorajszym, magistrat D ą b r o w y, korzystając z wpłynięcia do kasy miejsiej gotówki, począł wypłacać częściowo niecierpiące zwłoki zaległości.

(d) **Oświetlić klatki schodowe na ulicy Francuskiej.** Z polecenia policji, wszystkie klatki schodowe powinny być oświetlone. Gospodarze domów stosują się do tego zarządzenia.

Wyjątek stanowi huta Bankowa, która w swych domach na ulicy Francuskiej nie oświetla klatek schodowych. Jest jeszcze druga sprawa.

Na ulicy Francuskiej piętrzą się zwały lodowców, które uniemożliwiają pieszą komunikację. . Możeby odpowiednie władze zainteresowały się nareszcie temi sprawami i ukróciły samowolę tych panów, którym się zdaje, że ich przepisy żadne nie obowiązują.

(d) **Z życia Gołonoga.** Staraniem zespołu amatorskiego przy kółku rolniczem w Gołonogu została odegrana w lokalu domu ludowego na Florze sztuczka jednoaktowa »G r a j e k« i dwuaktowa »Siostry«.

Dnia 17 bm., ku uczczeniu imienin marszaka Piłsudskiego odbyła sie uroczysta akademja, na program której której złożyło się przemówienie p. Ejchlera, poczem ten sam zespół odegrał jednoaktową sztuczkę p. n. »Szaleńcy« oraz »Siostry«.

Z uznaniem należy podnieść grę amatorów. Swietnymi wykonawcami ról byli pp.: Sikorówna, Praska, Sokół Bargieł, Kazanecki, Czarnecki, Gomuliszewski i Tarka.

Reżyserja spoczywała w wytrawnych rękach pp.: Ejchlerowej i Broka.

Kółko rolnicze czyni zabiegi o urzadzenie w Gołonogu parku publicznego. Teren pod park został już wydzielony z ogólnego pastwiska.

Zaznaczyć należy, że cała zapoczątkowana praca społeczno-kulturalna pozostaje na barkach kilku miejscowych działaczy którymi są: pp. Strach, Trzęsicki, Pilarz. Grochulski, Danecki, Szczepka, Detko i inni.

Z Zawiercia.

(z) **Zebranie ligi morskiej i rzecznej.** W niedzielę, o godz. 10 i pół rano odbędzie się w domu ludowym walne zebranie ligi morkiej i rzecznej z udziałem innych organizacyj społecznych i stowarzyszeń. Tematem obrad będzie sprawa udziału Polski w otrzymaniu kolonij zamorskich i powzięte zostaną odpowiednie rezolucje.

(z) **Kurs dla palaczy kotłowych.** W początkach kwietnia br. odbędzie się staraniem stowarzyszenia dozoru kotłów dwutygodniowy kurs dla palaczy kotłowych. Kurs ten odbywać się będzie w lokalu domu ludowego.

(z) **Jeszcze o usunięciu zlodowaciałego śniegu.** Mimo wyjaśnienia województwa, że właściciele nieruchomości winni z przed własnych posesji usunąć nagromadzony śnieg i odrąbać z lodu rynsztoki sprawa ta posunęła się o tyle naprzód, o ile zrobiło to słońce.

Ten bezpłatny i bezinteresowny pracownik jest o tyle niewygodny, że pracę swą wykonywa w ten sposób, iż zalewa całe ulice wodą, uniemożliwiając przejście.

Trzeba wreszcie, aby ktoś zajął się tą sprawą i postarał się o przypilnowanie właścicieli domów, by wykonali ciążący na nich obowiązek.

(z) **W sprawie braku mięsa.** Sabotaż, stosowany przez rzeźników, a dający się dotkliwie we znaki mieszkańcom miasta, trwa w dalszym ciągu. Władze administracyjne przedsięwzięły szereg środków represyjnych i karać będą niesumiennych sprzedawców z całą surowością.

Żądania zwyżki cen pieczywa, wysunięte ostatnio przez piekarzy, nie zostaną uwzględnione przez komisję cennikową, gdyż znajdują się w jaskrawej sprzeczności z przeprowadzoną kalkulacją przez komisję.

Z Olkusza.

(ol) **Obchód imienin marszałka Piłsudskiego.** Poza ogólnym pochodem w dniu 19 bm., w którym wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje i tłumy publiczności nawet z okolicy, na cześć marszałka Piłsudskiego urządzona została w sali cementowni «Klucze» uroczysta akademja. Słowo wstępne wypowiedział p. Sokołowski, urzędnik cementowni, a odczyt o zasługach marsz. Piłsudskiego, wygłosił p. Kotowicz, komendat «Strzelca» z Olkusza. Bogaty program akademji wypełniły deklamacje, chóry i popisy orkiestry fabrycznej.

Należy z uznaniem podkreślić obywatelskie stanowisko dyrekcji cementowni «Klucze» wraz z urzędnikami, którzy wzięli na swoje barki uroczyste urządzenie imienin solenizanta. Od południa fabryka całkowicie święłowała.

(ol) **Zebranie sportowców.** W uzupełnieniu naszej notatki o zebraniu przedstawicieli miejscowych klubów sportowych, podaje się do wiadomości, że zebranie to odbędzie się w sali resursy olkuskiej w dniu 24 bm. o godz. 11 przed południem.

(ol) **Kradziez u p. Szymonka.** 19 bm. wieczorem jacyś niewyśledzeni sprawcy za pomocą wytrycha dostali się do mieszkania p. Szymonka, restauratora w Olkuszu, zabierając mu różnych rzeczy, wartości 2 tys. złotych.

Z sądu okręgowego.

W nocy z 3 na 4 maja ub. r., pełniący służbę na stacji kolejowej w Strzemieszycach zwrotniczy Roman Klich zauważył na torze obok magazynu kolejowego 25-letniego Józefa Olszaka ze Strzemieszyc, zrywającego plombę od wagonu, w którym znajdowały się kości. Klich podszedłszy doń cichaczem złapał go za bary, lecz złodziej zdołał mu się wyrwać i zbiegł.

Zawiadomiony o tem miejscowy posterunek policji aresztował Olszaka

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu za usiłowanie dokonania kradzieży i skazał Olszaka na rok więzienia z pozbawieniem praw i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Wydział karno - skarbowy sądu okręgowego w Sosnowcu rozpoznawał wczoraj szereg spraw o przechowywanie sacharyny niemieckiego pochodzenia i wymierzył oskarżonym następujący kary: 37-letniemu Hejnochowi Wajsbardowi z Zarek 100 zł. lub 3 dni aresztu; 31-letniemu Dawidowi Rozengartenowi z Rzeszowa 1000 zł. grzywny, z zamianą na 50 dni aresztu; 26-letniemu Abramowi Kleinfeldowi z Dąbrowy Górniczej (ul. Kr. Jadwigi 42) na 200 złotych grzywny lub dwa tygodnie aresztu.

28-letniemu Henrykowi Kolaczewskiemu z Kamienicy Polskiej, pow. częstochowskiego na 300 zł. grzywny lub 15 dni aresztu.

Za plantację tytoniu bez zezwolenia władz skazani zostali po zastosowaniu amnestji: 56 letni Antoni Rogala z Dąbrowy Górniczej (St. Będzińska 8) na 35 zł. lub 2 dni aresztu: 63 letni Franciszek Zołna z Dąbrowy (Szkolna 15) na 28 zł. lub 2 dni aresztu.

Zycie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 22.3.

Warszawa dol. 8.90
Nowy Jork 8.90
Londyn 43,28⁵/₄
Paryż 34.84
Praga 26.42¹/₂
Włochy 46.71
Szwajcarja 17[illegible]
Holandja 357.29
Stokholm 238.22
Dol. War. pr. obr. 8.90
5% Poż. Przem. Dol. zł. 91,50—91,25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 106,75—107,25
4¹/₂% Ziemskie Kredyt. zł. 49,25—49,35

Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 22.3.

Bank Dyskontowy 12.00 bez kuponu
Bank Polski 165,00—163,50—163,25
Bank spół. zarobk. 85.00
El. Dąbrowa 100.—
Lilpop 33,50
Modrzejów 28.00—28,50—28,25
Norblin 160.—
Ostrowieckie AB 96,00
Rudzki 40,00
Starachowice 29,50
Borkowski 10.00
Tendencja: słabsza.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 22.3.

W dniu dzisiejszym notowań poznańskiej giełdy zbożowej niema z powodu nie odbytego giełdowego posiedzenia.

Nieszczęśliwy wypadek w fabryce wyrobów aluminjowych w Mysłowicach.

W fabryce aluminjowych wyrobów Duhl i Kozicki w Mysłowicach, przy rynku 18 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Mianowicie przy rozbijaniu zapalników od szrapnęli w skutek eksplozji został ciężko pokaleczony robotnik Piotr Olej z Mysłowic, który w drodze do szpitala wyzionął ducha. Drugi robotnik, Ludwik Długajczyk również z Mysłowic, kawaler, doznał lżejszych ran i przewieziony został do szpitala.

Matka powiesiła troje własnych dzieci poczem odebrała sobie życie.

We wsi Katlenbach w Szwajcarji czaskiej rozegrała się ponura tragedja rodzinna.

Zona pewnego robotnika wyszła w nieobecności męża do lasu z trojg'em dzieci, liczących 4, 6 i 9 lat. Ludzie, wracający we czwartek wieczorem z Kamienicy Czeskiej, zauważyli na skraju lasu porzucone sanki i poszli za ich śladem. Niedaleko zobaczyli troje dzieci. Ponieważ na ich wołanie nikt się nie odezwał, przystąpili bliżej. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Na gałęziach drzew wisiało troje zwłok. Wedle poszlak, matka w przystąpie szału powiesiła dzieci, a następnie popełniła samobójstwo. Ojciec zemdlał, kiedy mu o tem przyniesiono wiadomość.

Wolne miejsca na dzień 23 marca 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na na wyjazd 5, pomocników hutniczych na butelki do huty szklanej na wyjazd 7, agentów handlowych 5, , giser na brons w miejscu 1, kotlarz 1, tokarzy wykwalifikowanych 4, ślusarzy nasznity 2, kołodziej 1, odkładacz (apleger) 1, kornecista pierwszy 1. murarzy wykwalifikowanych 2, górników kamieniarzy 12, furmanów 4, parobek 1, robotników niewykwalifikowanych 64, chłopców z praktyką w warsztatacie mechanicznym 6, praktykantów na giserów 2, chłopców do posług 2, chłopców do koni 3, dziewczyna do introligatorni z początkami szycia 1, dziewczyny do robót polnych 2, służby domowej kobiet 25.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 12 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 39 osób.

Zgubione dokumenty.

Zak Józef zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Merta Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Torbus Antoni zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Szustak Stefan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Kowalski Stanisław zgubił książkę wojskową i kartę demobilizacyjną wydane przez PKU. Będzin.

Adam Kuzmia zgubił książkę wojskową nr. 2223 wydaną przez PKU. Kraków.

Zgubiłem dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie na imię Warmuza Edwarda, zamieszkałego w Starej-Hucie gm. Pińczyce.

Zaginęło pozwolenie na broń krótką wydane przez Starostwo Będzińskie na imię Edwarda Bednarka w Grodźcu.

Unieważniam zgubioną kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Pińczów, Józef Leśniak.

Zgubiłem upoważnienie od radja. Gliksman, Będzin, Rybna 17.

Katolik Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Majcherczyk Andrzej zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Saturn".

Dnia 18 bm. zgubiono portfel z pieniędzmi, dowód osobisty, kartę na broń, świadectwo szkoły kinooperatorów i inne papiery na nazwisko Wilhelm Podolski, co niniejszem unieważniam.

ROZNE.

Zaginęła suka, wyżlica, ciemno-bronzowa, nakrapiana, ogon obcięty, wabi się „Leda". Odprowadzić za nagrodą Sosnowiec, Rudna 6, Zieleniewski. Wiadomość kierować telefon 6-67.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.